

Joanna Jeziorna

Walka Centralnej Agencji Wywiadowczej z terroryzmem

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2, 96-103

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna JEZIORNA

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

WALKA CENTRALNEJ AGENCJI WYWIADOWCZEJ Z TERRORYZMEM

Podstawowym zadaniem Centralnej Agencji Wywiadowczej jest pozyskiwanie informacji, które wykorzystywane są w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodu amerykańskiego. Przez ponad czterdzieści lat głównym zadaniem Agencji była walka z nazistami, komunistami i innymi nacjonalistami. Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych nowym priorytetem stała się walka z terroryzmem. Działalność Agencji i efekty jej pracy były poddawane ostrej krytyce od samego początku jej istnienia. Sukcesy CIA można policzyć na palcach jednej ręki; w większości przypadków ponosiła klęskę. I tak jak z nadzieją nowego wieku wszyscy liczyli na przyjęcie korzystniejszych zmian, tak dla Agencji początek XXI stulecia okazał się niezbyt pomyślny. Cofnijmy się jednak w czasie do początku lat osiemdziesiątych.

Rok 1979 to początek walki CIA z terroryzmem. Wiele się to zaczęło w listopadzie owego Anno domini w Iranie przez Chomeiniego oraz protestami studentów i przywódców religijnych. Niezadowolenie części społeczno irańskiej spowodowane było przyjęciem przez rząd amerykański pod opieką szacha Mohammada Rezy Pahlawiego. Z kolei mottem przewodnim działań ajatollaha Chomeiniego stało się hasło „Death to America”,¹ które wskazywało, że w niedługim czasie atakowanym celem będą Amerykanie. I stało się. 4 listopada do prezydenta Cartera dotarła wiadomość o zaatakowaniu w Teheranie ambasady amerykańskiej i wzięciu pięćdziesięciu dwóch zakładników przez wrogo nastawionych studentów. Studentów, których od tej chwili będzie nazywano terrorystami. Pytanie nasuwa się samo: jakim sposobem agencja wywiadu nie zauważyła tego, co się szykuje? Dlaczego nie wyciągnięto wniosków z podobnych wydarzeń? Co takiego się stało, że zaatakowano ambasadę? Atak na ambasadę był całkowitym zaskoczeniem dla Amerykanów, jako że Iran uważany był za pewny punkt zaczepienia Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie. Klęskę w Wietnamie, następująca odwilż w stosunkach z ZSRR doprowadziły do traktowania Iranu jako punktu oparcia dla strony amerykańskiej. Rząd Cartera uważał za konieczne dla systemu bezpieczeństwa utrzymanie dobrych stosunków z Teheranem. Był jednak różnego zdania co do sposobu osiągnięcia tego celu. Wyrażanie poparcia dla rządzącego szacha było równoznaczne z nawiązaniem cieplejszych stosunków na linii Waszyngton-Teheran. Była tu jednak pewna sprzeczność, której prezydent starał się nie zauważać. Popierano szacha, ale jednocześnie nie prawiono mu morału na temat obrony praw człowieka, co z kolei osłabiało jego pozycję.² Pomimo trwających protestów na ziemiach irańskich, raport CIA z roku 1978 mówił, że Iran nie znajduje się ani w sytuacji rewolucyjnej, ani przedrewolucyjnej.³ Wiara w utrzymanie się szacha przy władzy doprowadziła do przymknięcia oczu na niezadowolenie irańskich stu-

¹ D. Pipes: *Death to America*. „New York Post”, 08.09.2002 www.danielpipes.org/article/1278. 13.07.2008

² Szach nie miał skrupułów w nieprzestrzeganiu praw człowieka, praw mniejszości narodowych, prowadził czystki etniczne. To wszystko doprowadziło do rychłego obalenia szacha przez ajatollaha Chomeiniego, który był wrogo nastawiony również do rządu amerykańskiego. Ten ostatni popierał szacha.

³ C. Durandin: *CIA na wojnie*. Warszawa 2004, s. 186

dentów oraz przywódców religijnych. Odrzucono wszelkie sygnały, które doprowadziły do listopadowego ataku na ambasady. Będąc demokracją okazało się również przystanie CIA na prośbę szacha i nieważenie kontaktu z opozycją. Ponadto CIA przeoczyła fakt, że szach cierpiąca choroba nowotworowa, co w gruncie rzeczy było sprawą istotną. Nieskutecznie CIA w zdobywaniu informacji oparta była na przychylnym ocenie szacha: kilku kluczowych analityków trzymało się kurczowo myli o długowieczności szacha, co było przyczyną klęski w zbieraniu informacji na temat opozycji i obliczaniu siły polityki islamizmu z osobistym charyzmem Chomeiniego. Krótkowzroczna postawa tej analizy spowodowała, że pracowali my na całkowicie błędnych założeniach. Nasza hipoteza opierała się na założeniu, że ruchy opozycyjne przestaną być pod kontrolą, szach po prostu uruchomi niezbadane do tej kontroli siły. Nie uczynił tego. Szach się zmienił, a my tego nie zauważyliśmy.⁴ Atak na ambasady był wyrazem niechęci wobec rządu amerykańskiego. Późniejsza walka ze studentami-terrorystami i doprowadzenie do uwolnienia zakładników nie było sukcesem agencji. Sukcesem byłaby wcześniejsza analiza i niedopuszczenie do zaistniałej sytuacji. William Casey, w swoim raporcie z rano po śmierci,⁵ w sposób następujący opisał CIA: „stwierdzić nieprawdopodobnie, że CIA i wódcy kadry kierowniczej wywiadu amerykańskiego. CIA była za powolna, skazana na informacje dostarczane z dnia na dzień, bez celowej i zaplanowanej wizji. Wywiad został zredukowany do bezmyślnej maszyny zbierania informacji i rzucania ich politykom. Telegramy CIA zawierają mniej treści niż byłe jaka gazeta czy dziennik telewizyjny. Pisma takie jak *Le Monde* oraz *The Economist* docierają pocztą z tygodniowym opóźnieniem do analityków CIA. Wtedy te publikacje są uznawane za zbyt stare i nie są czytane. Biuro CIA w Teheranie jest podzielone w kwestii rozwoju sytuacji w Iranie, lecz te różnice zdania pomiędzy ekspertami nie pojawiają się w telegramach. Na szarym końcu listy celów znajduje się sytuacja wewnętrzna kraju. Kilka miesięcy przed rewolucją biuro CIA zmieniło priorytety, ale nie zrobiło żadnego wysiłku, by zrozumieć, że toczy się walka polityczna. CIA nie miało żadnego agenta wśród bliskich szacha. CIA rekrutowała swoich agentów z niewłaściwych grup, bowiem szukała ich w środowiskach umiarkowanej klasy społecznej i nie rozumiała, jak bardzo ci umiarkowani są śmiertelni. Powinno paść pytanie: „jaka jest siła umiarkowanych? To powinno być doprowadzić agencję do kleru i naprawdopodobnej opozycji. Personel biura CIA uważa, że chyba, że w dzisiejszych czasach opozycja religijna nie jest w stanie się zmobilizować jako opozycja polityczna. CIA i ambasada nie zdawały sobie sprawy z możliwości istnienia nacjonalizmu irańskiego skierowanego przeciw Stanom Zjednoczonym lub nie chciały wziąć tego pod uwagę, choć taki wniosek można byłoby wyciągnąć od członków kleru, który uważa, że szach jest w stu procentach *made in USA*, że jest instrumentem manipulowanym bezpośrednio przez Waszyngton i CIA.”⁶ Amerykanie nie zwrócili tak należytej uwagi na słowa Chomeiniego, duchowego przywódcy terrorystów: „szwycierak nie odnosi się mieczem, moją je odnieść tylko dzięki krwi.”⁷

Klęska CIA była lekcją, z której niestety nie do końca wyciągnięto odpowiednie wnioski. Kolejna porażka w walce z terrorystami miała nadejść cztery lata później.

⁴ Ibidem, s. 188-189. Raport dyrektora CIA Stansfielda Turnera.

⁵ Z języka perskiego: rano po śmierci. Tłumaczenie własne.

⁶ Ibidem, s. 209-210

⁷ C. Reuter: *Zamachowcy-samobójcy*. Warszawa, 2003, s. 226

Liban, rok 1983. CIA zajęła się zbieraniem informacji dotyczących tych wydarzeń wojny domowej w latach 1975-1990 pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami. Ponadto, w roku 1982 nastąpiła izraelska inwazja na Liban. Zbierano zatem informacje dotyczące stosunków izraelsko-libańskich oraz libańsko-amerykańskich. Agenci wywiadu, pomimo wcześniejszych doświadczeń, nie przypuszczali, iż Amerykanie mogą ponownie stać się celem ataku. Albo nie chcieli tak myśleć. W kwietniu 1983 wypełniona ładunkami wybuchowymi ciężarówka wjechała w ambasadę amerykańską w Bejrucie. Zginęło 17 osób, a libański oddział CIA został zmielony z powierzchni ziemi.⁸ Po zamachu zaryzykował się od agentów próbujących wyjaśnić, kto i dlaczego dopuścił się tego terrorystycznego aktu. Ale działania po zdarzeniu równie były zbyteczne. Atakowi należało bowiem zapobiegać w chwili jego planowania. Do ataku przyznały się trzy ugrupowania, a CIA nie miała pewności, czy owe organizacje rzeczywiście istnieją. Nie wiedziały kogo śledzić, kogo obarczyć winą, a w konsekwencji na które państwo wyłożyć sankcje. Na pokaz aresztowano kilkadziesiąt osób, które po kilku godzinach zostały wypuszczone. W Waszyngtonie, tak jak i w Bejrucie, zakończył się dochodzenie zapisem w aktach: *sprawców nie zidentyfikowano*. Dopiero po ponad dziesięciu latach, członek Agencji, Robert Baer, wyjaśnił zagadkę ataku: *„Zamach zdołał zniszczyć personel CIA w Libanie, a gdy ambasadę przeniesiono do wschodniego Bejrutu, stracono kontakt z większością agentów. Jedynym punktem zaczepienia były wówczas trzy organizacje. Sytuacja zmieniła się o tyle, że jedna z nich – Organizacja Islamski Dżihad – przestała być anonimowa. Znali my nazwisko zwanego z nim człowieka – Imad Mughniji – i trzeba było zacząć od niego”*⁹ Agenci CIA z powodu stacjonowania po wschodniej części ściany Bejrutu nie mieli dostępu do agentów, którzy zostali po stronie zachodniej. Zmuszeni zostali do współpracy jedynie z agentami dostępu, czyli agentami, którzy znają ludzi posiadających informacje. Agentem dostępu Baera został dziennikarz, określony imieniem Farid. To on dostarczył agentowi wszelkich potrzebnych informacji na temat Mughniji i jego. Z analizy materiałów wynikało, że Mughniji przyjaźnił się z Husajnem Chalidem działającym w komórce Fatah w Bejrucie. Baer wywnioskował, że za zamachem z kwietnia 1983 roku stał Palestyński Ruch Wyzwolenia Narodowego (Fatah). Pozostaje jeszcze jedna kwestia do rozstrzygnięcia: kto wydał rozkaz?

W 1995 roku doszło do moralnej odnowy CIA. Nastąpiło sprawdzanie akt, agentów, kierownictwa. Tymczasem w krajach islamu tworzyły się komórki terrorystyczne, odwieczne spory przeradzały się w otwarte konflikty, sztywano się do ostatecznej rozprawy z niewiernym Zachodem, a my nie mieliśmy tam ani swoich uszu, ani oczu.¹⁰ Od 1991 roku do CIA dochodziły informacje o spotkaniach przywódców Hezbollahu w Teheranie, o szkoleniach terrorystycznych kadr Hezbollahu prowadzonych przez irański Pasdaran. Wiadomości te były przekazywane dalej do Białego Domu, ale Waszyngtonu to nie interesowały. W 1995 roku CIA zdobyła informacje o nawiązaniu kontaktów między Iranem a Osamą Bin Ladenem, który miał również poparcie egipskich fundamentalistów. Zaczęła się tworzyć terrorystyczny sojusz przeciwko Ameryce, a Waszyngton nadal przysmykał oczy. Agent Baer patrzył na to nieco inaczej: *„Zaczęłam od wyszukania w komputerze danych wywiadowczych, opisujących fakty w sprawie zakładników w Libanie. Uderzyło*

⁸ N. Miller, op. cit., s. 372

⁹ R. Baer: *Oblicze zła*. Warszawa 2006, s. 118

¹⁰ Ibidem, s. 250

mnie to, że w marcu 1991 roku, kiedy podjęto decyzje o zwolnieniu zakładników, Iran zaniechał ukrywania swojej roli w porwaniach. Operacja uwolnienia osobiste nadzorowali dwóch wysokich urzędników Pasdaranu: Feridoun Mehdi-Nezhad i Hossejn Mosleh. 28 kwietnia 1991 roku obaj udali się do Damaszku na spotkanie z Imdem Mughnijem. Mehdi-Nezhad oraz Mosleh cały wrzesień spędzili w Bejrucie, gdzie likwidowali meliny, wypłacali pensje strażnikom, opracowywali komunikaty oraz zapewniali członków Organizacji Islamskiej Dżihad, że Iran nie wycofuje się z terroryzmu. Mehdi-Nezhad i Mosleh stanowili centralne postacie każdej z operacji terrorystycznej Pasdaranu. Kiedy zdarzało się coś przerażającego, jak diabieży pudełka wyskakiwały Organizacja Islamskiej Dżihad, po czym równie szybko usuwały się w cień. Wiedzieli my (CIA), że jest silnie związana z irańskim Pasdaranem, ale jej struktura dowodzenia, metody werbowania członków, skąd personalny, bazy szkoleniowe i wiele innych pozostawały dla nas zagadką. I nagle dostajemy olśnienie: Organizacja Islamskiej Dżihad nie istnieje. Dla zatarcia śladów jej imieniem Pasdaran podpisywały komunikaty o przyznaniu się do operacji terrorystycznych.¹¹ Kierownictwo CIA oraz Waszyngton znali strukturę Pasdaranu, więc musieli tak o tym wiedzieć, że operacje terrorystyczne Ira zostały zatwierdzone przez ajatollaha Chomeiniego. Nasuwają się wnioski: czyżby przerażający: Islamska Republika Iranu prowadziła tajną wojnę przeciwko USA, a USA wiadomie przemykały na to oczy.¹² Mosleh tworzył fikcyjną Organizację Islamskiej Dżihad wzorowaną na strukturze ugrupowania Czarny Wrzesień, bojówce Ruchu Fatah. Dlatego nie było tu liderów, biur ani żadnych innych struktur. Organizacja Islamskiej Dżihad to fikcyjny parawan, za którym ukrywał się Irańczyk.¹³ Baer dotarł do raportu wywiadowczego z marca 1982 roku, który donosił o nawiązaniu przez Iran kontaktów z siatką terrorystyczną dysponującą siłami niezbędnymi do zniszczenia amerykańskiej ambasady. Raport podawał nawet datę rozpoczęcia ataku. Po kilkunastu latach od dokonania zamachu i dzięki uporowi jednego z agentów CIA, Amerykanie dowiedzieli się, że rozkaz ataku na ich instytucję wydał Iran, a wykonawcą był Fatah. Szkoda tylko, że Biały Dom nie był tymi informacjami zainteresowany. Gdyby wykazał choć odrobinę zainteresowania i pozwolił agentom na samodzielne działania, może nie doszłoby do kolejnych zamachów.

23 października 1983 roku, pół roku po zamachu na ambasadę, doszło do kolejnej agresji. O godzinie 6.20 przed kwatery główne amerykańskich marines pojawiła się ciężarówka, która gwałtownie przyjechała, po czym wjechała w budynek - zginięło 241 żołnierzy.¹⁴ Miała tego dokonać szwajcarska z Iranem i chroniona przez Syrii organizacja Hezbollah,¹⁵ mająca swoje komórki na terenie Libanu. Podobno CIA wiedziała o planowanym ataku, aczkolwiek ostrzeżenie nie przekazano. Co było powodem takiego zaniedbania? Jak już wspominałem, ważniejsze były wydarzenia bliższe, czyli wojna domowa oraz agresja izraelska. Nie zajmowano się inwigilowaniem środowisk terrorystycznych, a Liban, a dokładniej Baalbek był jego swoistym Sodom i Gomor terroryzmu, przytułkiem rójnej maści zabijaków, rady-

¹¹ Ibidem, s. 278-280

¹² Ibidem, s. 280

¹³ Ibidem, s. 281

¹⁴ C. Reuter, op. cit., s. 74-75

¹⁵ N. Miller, op. cit., s. 372

każow i pomyle ców+¹⁶ To byłi jest nadal najwi kszy bñ d popeñniane przez ameryka sk agencj wywiadowcz .

Nale y równie wspomnie , e CIA prowadziła równolegle inn wojn . biurokratyczn . Brakowały odpowiednio wykształczonych ludzi, z powodu ró nego rodzaju przepisów nie mo na było nawi za współpracy z obcymi agencjami wywiadowczymi. Ka dy zasñaniałsi niemo no ci wynikał c z przepisów, ustaw, uchwał Agencji, po przeprowadzonych czystkach w szeregach CIA, bali si nawi zywa kontakty z cudzoziemcami. Nie odbywały si spotkania, nie było raportów. Rozmawiało si o wszystkim poza kwestiami zwi zanymi z werbowaniem nowych agentów.

W roku 1986 doszło do spotkania mi dzy przywódc Bractwa Muzułma skiego¹⁷ a Agentem CIA, Robertem Baerem. Pomimo uzyskania wielu informacji oraz próby podj cia współpracy, biuro w Bonn odrzuciło koncepcj porozumienia si z terrorystami. Było niewybaczalny bñ d. Gdyby udało si nawi za współprac , najprawdopodobniej członkowie Bractwa doprowadziliby Agencj do sMuhammada Atty oraz komórek Al.-Qaidy na terenie Niemiec, które pó niej odegrały jak rol w atakach z 11 wrze nia+¹⁸

11 wrze nia 2001 roku doszło do najwi kszej tragedii w dziejach terroryzmu. Zaatakowano Ameryk na jej własnym terytorium. Dokonano zamachu terrorystycznego na wiatowe Centrum Handlu, Pentagon oraz Biały Dom. Dokonano zamachu na demokracj , prawa obywatelskie, bezpiecze stwo narodowe. Po 11 wrze nia społeczne stwo ameryka skie oraz reszta zachodniego wiata obwiniają, mi dzy innymi, Centraln Agencj Wywiadowcz o nieumiej tno wykrycia spisku oraz dopuszczenie do tak spektakularnego ataku. Nie wzi to jednak pod uwag sprzecznych wypowiedzi członków ameryka skiego rz du. W kilka godzin po ataku przewodnicz ca Narodowego Komitetu Bezpiecze stwa USA, Condoleezza Rice, powiedziały: sNie s dz , by ktokolwiek mógł przewidzie , e Ci ludzie (terroryci) porw samolot i uderz nim o World Trade Center+¹⁹ Sekretarz prasowy Ari Fleischer dodał sNie było adnych ostrze e +²⁰ Z kolei Sekretarz Obrony Donald Rumsfeld stwierdził e sbyło mnóstwo ostrze e +²¹ Ze sów pani Rice wynika, e nikt nie mógł si spodziewa takiego stanu rzeczy. Do etykiety sNikt+ zaliczaj si równie agenci sñ b wywiadowczych. sNie było adnych ostrze e +. sñowa te stanowi dowód, e wywiad o niczym nie wiedział bñ d nie udost pniżzdozbytch

¹⁶ Robert Baer, *Obliczeñ* op.cit.s.92.

¹⁷ Ibidem, s.107. sBractwo Muzułma skie było amorficznym, gro nym i nieobliczalnym ugrupowaniem, zaję onym w 1929 roku przez Egipcjanina Hasana al.-Banna +. Bractwo d yło do odnowienia islamu i niedopuszczenia do ze wiecczenia (*Encyklopedia terroryzmu*, s.712). Utworzenie Bractwa Muzułma skiego poprzedziło pojawienie si radykalnych idei, zmierzaj cych do reformy islamu i silniejszego powi zania z polityk . Hasan al.-Banna odrzucił demoralizuj cy wpływ wiata zachodniego na społeczno muzulma sk i podj ýwalk o powrót do pierwotnych zasad islamu uj tych w Koranie i Sunnie. Opracowany przez niego program dziañania obejmował mi dzy innymi, jedno narodów muzulma skich, wyzwolenie krajów muzulma skich spod jarzma kolonializmu. Głównym celem było zwyci stwo nad Zachodem i panowanie islamu na całym wiecie. (Brunon Hojst, *Terroryzm*, Warszawa, 2009. s.525-526, T.I).

¹⁸ Ibidem, s.112.

¹⁹ sI don't think anybody could have predicted that these people would take an airplane and slam it into the World Trade Center+. (Tłumaczenie własne) Fragment pochodzi z filmu %Loose Change 2nd Edition Recut+ w re yserii Dylana Averyøgo, 2006.

²⁰ Ibidem. %No warnings+. Tłumaczenie własne.

²¹ Ibidem. sThere were lots of warnings+. Tłumaczenie własne.

informacji. Słowa Donalda Rumsfelda mogą świadczyć o tym, że CIA wiedziała co się szykuje, udostępniała informacje wywiadowcze, ale dalej nie zrobiono z nich użytku. Twierdzi się, że Agencja wiedziała co się może zdarzyć, tyle tylko, że Waszyngton nie umiał wykorzystać tych informacji i w gruncie rzeczy zbagatelizował całą sprawę. Aczkolwiek Agencja te popełniła błąd.

Latem 2001 Robert Baer otrzymał listy bliskich współpracowników Osamy bin Ladena, którzy przebywali w Jemenie i Arabii Saudyjskiej. Przekazał je dalej, do kierownictwa Agencji, gdzie nie zwrócono na nie szczególnej uwagi. Lista nie trafiła do Białego Domu i w tajemniczy sposób zniknęła. Pięć lat wcześniej nie zdecydowano się na współpracę z Bractwem Muzułmańskim, która najprawdopodobniej zapobiegłaby wręcz niowym atakom. Bagatelizowano informacje o spotykaniu się przywódców ugrupowań terrorystycznych, o kontaktach Bin Ladena z Imadem Mughniem. Zlekceważono fakt, że pan Bin Laden proponował Irańczykom odstąpienie od planów obalenia rządów w krajach rejonowej Azji na rzecz wspólnie poprowadzonej kampanii przeciwko Stanom Zjednoczonym.²² Był pracownik firmy²³ Michael Scheuer, tak skomentował pracę wywiadu: „Skala ataku z 11 września nie tylko była wyobraźnia. Pracownicy wywiadu Stanów Zjednoczonych spodziali wikszą obecnej dekady na gromadzeniu i analizie informacji. Gdyby zostały one w pełni i uczciwie wykorzystane, pozwoliłyby przywódcom USA rozpoznać nadchodzącą burzę. Oficerowie wiedzieli, że Ameryka stoi na drodze rozpadzonego pociągu. Udokumentowali ten fakt, a potem patrzyli bezradnie. lub wylatywali z pracy za próbę ujawnienia prawdy. Jak ich zwierzchnicy wstrzymują działania, lekceważą informacje wywiadowcze, ignorują powtarzane ostrzeżenia. Generalnie zachowują się, niczym najwiksza amerykańska generacja. moralnych tchórzów, którymi zresztą są w rzeczywistości ci.”²⁴ Nasuwający się wniosek jest prosty: pewni agenci się spisali, zdobyli informacje, ostrzegli o niebezpieczeństwie. Zawiodło natomiast kierownictwo i Waszyngton, który jest w stanie zrobić wszystko co w jego mocy dla zdyskredytowania posyłanej wiadomości, jeżeli ta mu się nie spodoba,²⁵ a widocznie stała się informacją, którą rządowi nie należy ujawniać. Skoro CIA oficjalnie zawiodła przed atakiem, musiały się więc wykazać po 11 września, co zaowocowało kilkoma sukcesami.

Przeprowadzono liczne i skuteczne działania skierowane przeciwko najważniejszym terrorystom Al. Qaidy. Aresztowano między innymi: Abu Zubaydahę, Chalidę Szejka Mohammeda oraz Ramzi bin al-Shibha.²⁶ Zlikwidowano przywódcę Talibów Qari Amadullaha. W listopadzie 2002 roku bezzałogowy samolot „Predator” zniszczył pojazd, w którym zginęło sześć członków Al. Qaidy.²⁷ Agencji również dowiedli, że Khalid al-Midhar i Nawa al-Hazmi pilotujący samolot, który (rzekomo) uderzył w Pentagon, przybyli sześć miesięcy wcześniej do Los Angeles i zostali rozpoznani jako ludzie Al. Kidy. Mohammed Atta, który pilotował 11 września uderzył w Wieżę Północną, przybył do Stanów w czerwcu 2000 roku. Tak jak Marwan al-Shehhi, który uderzył w Wieżę Południową.²⁸ Ponadto, agencja uruchomi-

²² Robert Baer, *Oblicze* op.cit.s.285.

²³ Firma. w ten sposób określa się Centralną Agencję Wywiadowczą.

²⁴ Michael Scheuer, *Imperialna psycha*, Warszawa, 2005, s.9.

²⁵ Robert Baer, *Oblicze* op.cit.s.

²⁶ Michael Scheuer, *Imperialna* op.cit.s.88. Byli to bliscy współpracownicy bin Ladena.

²⁷ Ibidem, s.110.

²⁸ Gerard de Villiers, *Tajna broń Ben Ladena*, Warszawa, 2003, s. 32-33.

ja system ukrytych w i zie ulokowanych w byjych republikach byego Zwi zku Radzieckiego. W tajnych w i zieniach przetrzymywane i torturowane byj osoby podejrane o planowanie wrze niowego ataku oraz o zwi zki z Al. Qaid .

Ta stajna wiatowa sie w i zie jest centralnym elementem prowadzonej przez CIA niekonwencjonalnej wojny z terroryzmem, polegaj c na wspjpracy zagranicznych agencji wywiadowczych.²⁹ Na Agencji nie na jono adnych restrykcji, które mogjby przeszkodzi jej w dziajaniach. Agenci maj prawo przetrzymywa i przesjchiwa podejranych tak dju go jak to konieczne. Maj tak e ciche przyzwolenie na stosowanie tortur wobec podejranych, pomimo gjsów sprzeciwu p jnych z caego zachodniego wiata. Ju sze dni po atakach z 11 wrze nia prezydent Bush podpisa j bardzo szeroki wniosek sextraordinary rendition+ (czyli przekazanie w trybie nadzwyczajnym+) uprawniaj cy CIA do walki z terroryzmem równie poprzez zabjstwa, pojmania i przetrzymywania czjnków Al. Qaidy w dowolnym miejscu na wiecie.³⁰ Dokument zezwala j na stworzenie na caym wiecie sieci tajnych w i zie i dawa j CIA prawo do uprowadzenia ka dej osoby podejranej o powi zania z terrorystami.³¹ W i zienia utworzone zostaj poza terytorium Stanów Zjednoczonych, aby nikt nie mó g agentów oskar zy o jmanie praw czjowieka. CIA prowadzi ja tak e tajne loty, którymi przewozi ja uprowadzonych podejranych. Wed jg raportu Parlamentu Europejskiego z lat 2001 . 2005 ssamoloty CIA l dawa j na europejskich lotniskach nie mniej ni 1245 razy, maj c na pokjdzie podejranych, potajemnie transportowanych do nielegalnego obozu w Guantanamo lub do w i zie w krajach wspjpracuj cych, gdzie tortury s na porz dku dziennym.³² Naley wspomnie , e loty te nie omin j terytorium Polski. Najprawdopodobniej jedno z tajnych w i zie CIA znajdowa j si w Szymanach. Nie ma konkretnych dowodów na jego istnienie, ale te nie ma dowodów wykluczaj cych.

sMusimy te pracowa po ciemnej stronie. W wiecie wywiadu zaczniemy porusza si w cieniu. Je li mamy odnie sukces, wiele rzeczy, które nale y zrobi , trzeba b dzie zrobi po cichu, bez dyskusji, wykorzystuj c wszystkie dost pne agencjom wywiadowczym zasoby i metody. Priorytetow kwesti b dzie wykorzystanie wszelkich dost pnych rodków do osi gni cia celu.³³ Tymi s jowami wiceprezydent Dick Cheney skomentowa j podpisany przez prezydenta akt programu sextraordinary rendition+. Program ten sta j si najwi ksz tajn operacj CIA od czasów zimnej wojny, rozrastaj c si pod wzgl dem rozmiarów i ambicji pomimo oburzenia w kraju i za granic z powodu stosowanych metod.³⁴

²⁹ D. Triest: *CIA przetrzymuje podejranych o terroryzm w tajnych w i zieniach*. sWashington Post+ 02.11.2005, <http://palestyna.com.pl/news/felieton.php?news=felietony/000207.info> (15 czerwiec 2008)

³⁰ Ibidem.

³¹ T. Paglen, A.C. Thompson: *Tajne loty CIA*. Warszawa 2007, s. 17

³² I. Ramonet: *Tajne loty CIA*. marzec 2007 www.monde-diplomatique.pl/LMD13/index.php?id=0 (15 czerwiec 2008)

³³ Wypowied Dicka Cheney a w programie NBC Meet the Press, 16 wrze nia 2001 www.washingtonpost.com/wp-srv/nation/attacked/transcripts/cheney091601.html. sWe also have to work sort of the dark side. We a going to spend time in the shadows in the intelligence world. A lot of what needs to be done here will have to be done quietly, without any discussion, using sources and methods that are available to our intelligence agencies if we a going to be successful. It a going to be vital for us to use any means at our disposal, basically, to achieve our objective+. T jmaczenie w jasne. 25.08.2008

³⁴ T. Paglen, A.C. Thompson, op. cit., s. 166

W 2007 roku odtajniono dokumenty CIA o ataku na World Trade Center, w których firma sama przyznaje się do zaniedbań. Zaniedbania, które doprowadziły do ataku. Raport mówi także innymi przyznaje, że co najmniej 50 oficerów amerykańskiego wywiadu już w 2000 roku wiedziało, że na terenie USA przebywa dwóch członków Al. Qaidy, ale z wiedzy tej nie zrobiono użytku.³⁵

Największym błędem popełnionym przez wywiad było niezauważenie możliwości skorzystania z pomocy emigrantów. Kierownictwo CIA powinno zrozumieć, że polityczni i ekonomiczni emigranci krajów arabskich, najczęściej nienawidzą swoich władców. Ci ludzie z pobudek ideowych gotowi będą współpracować z władzami Stanów Zjednoczonych.³⁶ W pracy wywiadowczej nowinki techniczne nie zawsze się sprawdzają. Jak wykazały wydarzenia z 2001 roku, krośce satelity nie wykryły planowanego ataku. Zapomniano o czynniku ludzkim, bez którego obejść się nie można. Najlepszym źródłem informacji jest drugi człowiek. Praca wywiadu polega na wyprzedzeniu zbrodni, zapobieganiu zamachom i tu wywiad USA wyraźnie się nie popisuje. Zabrakło informatora. Błędem jest nie zatrudnianie w szeregach agencji przedstawicieli narodów, przeciwko którym formuje się wywiad. Do walki z krajami arabskimi Anglosasi nie bardzo się przydadzą. Nie mówią jak należy po arabsku, nie lubi odwiedzać krajów arabskich, zadowolają się wysiadaniem przed swoimi komputerami - jest to pięta achillesowa wywiadu amerykańskiego i bez zasadniczej zmiany w metodach działania wywiad ten będzie wciąż narażony na klęskę.³⁷ Sojuszników należy zatem szukać wśród emigrantów w celu podniesienia efektywności pracy wywiadu. Ponadto CIA była systematycznie niszczone przez poprawno polityczną, podjazdową wojenkę waszyngtońskich elit w obronie partikularnych interesów, karierowiczostwo i temu podobne zjawiska. Kiedy organizacje terrorystyczne na całym świecie budowały swoje struktury, Agencja przechodziła przymusową sódnow moralną.³⁸

³⁵ CIA odtajniła dokumenty o ataku na WTC, <http://gazeta.pl/raporty/cia-odtajnia-dokumenty-o-ataku-na-wtc/>, 21.08.2007 (15 czerwiec 2008)

³⁶ W. Suworow: *Błędny CIA*. http://www.historia.terramail.pl/prasa/bledy_cia.html

³⁷ Ibidem.

³⁸ R. Baer, op. cit., s. 19